Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

**Warunki prenumeraty:**
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

# Echo

Rok VI, № 327. Łódź, Sobota 29 listopada 1930 r.

**Ceny ogłoszeń:**
Przed tekstem i. 1. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

## Marszałek Piłsudski wyjeżdża na zasłużony odpoczynek.

### Cel podróży jeszcze niezdecydowany.

Warszawa, 29. 11. (Od wł. k.) Ulegając prośbom najbliższego otoczenia marszałek Piłsudski

**zamierza wyjechać**

na pewien czas na południe. Marszałek Piłsudski długo opierał się namowom i uległ pod warunkiem, że wypoczynek je będzie połowiczny t. j. że będzie mógł nadal

**oddawać się zajęciom**

uznanym za najważniejsze i najpilniejsze. Cel podróży marszałka Piłsudskiego nie jest jeszcze dotychczas zdecydowany.

**DWIE DEKLARACJE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**

Warszawa, 29. 11. (Od wł. k.) Sekretarz klubu parlamentarnego BBWR. poseł Podoski złoży dzisiaj wśród innych deklaracyj osób wybranych wielokrotnie z listy Nr. 1 oświadczających z jakiego okręgu przyjmuje mandat również

**dwie deklaracje**

marszałka Piłsudskiego o zrzeczeniu się mandatu zarówno do Sejmu, jak i do Senatu.

—x:o:x—

## Depesza prezydenta Rzeczypospolitej

### do króla Alberta I-go

Warszawa, 29. 11. (Od wł. k.) Z okazji święta narodowego w Belgji oraz imienin króla Alberta Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał następującą depeszę:

„Z okazji imienin Waszej Królewskiej Mości proszę o przyjęcie najgorętszych życzeń, które wraz z całym narodem polskim składam dla szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości i pomyślności Belgji".

Król Albert I odpowiedział następującą depeszą: „Wzruszony życzeniami Waszej Ekscelencji dziękuję gorąco. Albert I".

—:o:—

## Potworna scena przed fabryką.

### Zemsta rywala.

Częstochowa, 29. 11. — Gdy robotnicy wychodzili z fabryki włókienniczej Mottego, do jednego z nich, Adamczyka, podszedł niejaki Marczak i

**uderzył go w twarz.**

Robotnik, nie namyślając się wiele, wyciągnął z kieszeni butelkę z kwasem siarczanym i w oczach wszystkich wylał zawartość w twarz napastnika. Marczak padł ze straszliwym krzykiem bólu na chodnik.

Jak się okazało, pomiędzy dwoma mężczyznami od dłuższego już czasu toczyła się śmiertelna nienawiść o

**kobietę.**

Marczak ożenił się niedawno z urodziwą, acz lekkomyślną dziewczyną. Wkrótce po ślubie Marczakowa poznała młodego i dość przystojnego chłopca, Adamczyka, który zdobył jej względy.

Po upływie kilku miesięcy przyjaciele powiadomili męża o romansie żony. Oburzony Marczak przysiągł, że nie daruje burzycielowi jego domowego ogniska. Adamczyk ze swej strony, dowiedziawszy się o groźbach męża swej kochanki, zabezpieczył się przed nim, kupując „na wszelki wypadek" butelkę kwasu siarczanego.

Marczak został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie lekarze po dokładnem zbadaniu oczu, orzekli, iż zostanie na całe życie

**ślepcem,**

bowiem obydwie źrenice wypłynęły.

Adamczyka aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

—:o:—



## Naczelnik Chrzanowski

### odchodzi z zajmowanego stanowiska.

Warszawa, 29. 11. (Od wł. k.) Jak się dowiadujemy naczelnik wydziału propagandy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Leon Chrzanowski

**odchodzi**

z zajmowanego stanowiska. Kto będzie jego następcą dotąd niewiadomo. Sprawa ta zdecydowana będzie po utworzeniu nowego gabinetu.

## Proces 17 radnych m. Radomia.

## Prezydent i wiceprezydent miasta skazani

### na 3 miesiące więzienia.

Radom, 29 listopada. (Od wł. kor.). Wczoraj został wznowiony w Radomiu proces przeciwko

**17 radnym miejskim**

z prezydentem Grzecznarowskim i wiceprez. b. posłem Uziębło na czele, oskarżonym o to, że swego czasu uchwalili demagogiczny wniosek w sprawie b posłów osadzonych w Brześciu nad Bugiem oraz wniosek protestujący przeciwko rzekomemu biciu wolnych obywateli w dniu 14 września r. b. Sprawę sądził sędzia Kaun, oskarżał prokurator Szatter. Obronę wnosiło

**siedmiu adwokatów.**

O godzinie 7 i pół wieczorem zapadł wyrok mocą którego prezydent Grzecznarowski i wiceprezydent Uziębło, wiceprzewodniczący rady Wacł. Karwowski oraz dwaj radni skazani zostali

**po 3 miesiące więzienia**

każdy. Pozostali radni z wyjątkiem jedn. radnego zostali skazani na miesiąc więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

—::-::—

## Ambasador niemiecki von Schobert.



Ambasador niemiecki von Schubert po audjencji u króla włoskiego w Rzymie.

## Pułkownik Sławek rozpocznie już dzisiaj

### formowanie nowego gabinetu.

Warszawa, ?? listopada. (Od wł. kor.). — Przyszły gabinet pułk. Sławka niewątpliwie różnić się będzie personalnie

**od obecnego.**

Na ten temat krążą najrozmaitsze pogłoski. Jako pewnik jednak podaje się zmianę na stanowiskach ministra spraw wewnętrznych oraz ministra robót publicznych. Nowy premjer rozpocznie już dzisiaj

**formowanie gabinetu.**

Uchodzi za pewne, że minister Beck obejmie stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na miejsce wiceministra Wysockiego, który ma być delegowany na jedną

**z większych placówek**

zagranicznych.

—x:o:x—

## Prezes Calonder w Warszawie

### na zaproszenie ministra Zaleskiego.

Katowice, 29. 11. (Od wł. kor.) — Prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku p. Calonder zaproszony został do Warszawy przez ministra Zaleskiego. P. Calonder przybywa do Warszawy w połowie

**przyszłego tygodnia.**

—x:o:x—

## Podział klubu parlamentarnego B.B.W.R. uwidoczni się nawet na sali sejmowej.

### Książę Janusz Radziwiłł prezesem koła gospodarczego.

Warszawa, 29 listopada. (Od wł. kor.). Podział klubu BBWR. na grupy regjonalne uwidoczni się nawet w rozmieszczeniu członków klubu

**na sali sejmowej.**

Tworzą się jeszcze ugrupowania zawodowe o charakterze nieoficjalnym. Powstało więc koło gospodarcze, złożone z przedstawicieli przemysłu i rolnictwa do którego przystąpiło około 70-ciu członków. Prezesem został książę Janusz Radziwiłł.

Jedyny wyjątek co do tworzenia frakcyj politycznych ma być zrobiony dla przedstawicieli PPS.-Frakcji, wybranych z listy BBWR. Zasadniczo na czele BBWR. ma stanąć rada złożona z prezydjum klubu parlamentarnego

**ministrów**

oraz prezesów grup regjonalnych.

Niższemi władzami prowincjonalnemi będą rady wojewódzkie powiatowe i gminne.

—::-::—

## Większa kradzież w Qui-Pro-Quo.

### Portfel wicewoj. w rękach złodzieja.

Warszawa, 29 listopada. Po skończonem wczoraj wieczorem przedstawieniu w warszawskiem „Qui Po Quo" skradziono będącemu na przedstawieniu wicewojewodzie lubelskiemu p. Władysławowi Włoszczowiczowi

**portfel z 3.100 zł. gotówką**

i dokumentami urzędowemi. Złodziej wyciął p. W. kieszeń żyletką. Poszukiwania nie dały rezultatu.

—::-::—

## 7 nowych banków francuskich

### zawiesiło wypłaty.

Paryż. 29. 11. Krach banków w Paryżu trwa w dalszym ciągu.

W czwartek znowu 7 banków zawiesiło swe wypłaty. Poza tem pewien makler giełdowy w Bordeaux zbankrutował, zamykając swe rachunki deficytem

**30 miljonów franków.**

Już wczoraj donosiliśmy o krachu 13 banków francuskich. Do tej liczby przybywa obecnie 7 nowych banków, które we czwartek ogłosiły niewypłacalność.

Widzimy więc, iż kryzys bankowy we Francji zatacza coraz szersze kręgi.

### B. premjer Jugosławji.



B. premjer Jugosławji Wukiczewicz zmarł 27 listopada w wieku lat 69.

## Dolar w Łodzi.

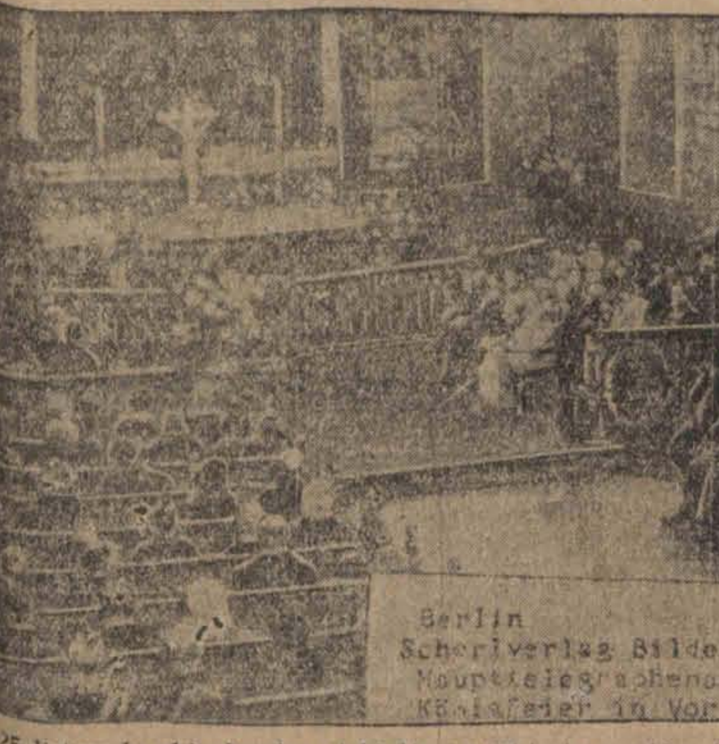
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.865 — 8.875.

Prywatnie dolar w żadaniu 8.90, w płaceniu 8.88.

Tendencja spokojna.

—::-::—

## Uroczystości w Norwegii.



25 listopada zbiegły się: jubileusz 25-lecia odłączenia Norwegji od Szwecji, oraz jubileusz 25-lecia rządów królewskich, co uroczyście obchodzono w Oslo w kościele Zbawiciela.

## Trzęsienie ziemi w Teheranie.



Trzęsienie ziemi w Teheranie zniszczyło wiele przepięknych budynków, między innemi jedną ze wspaniałych bram stolicy Persji.

—x:o:x—

# Protest syndykatu dziennikarzy krakowskich.

## *Delegacja u wojewody.*

**Kraków, 29. 11.** W wykonaniu jednomyślnej uchwały Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, delegacja jego, złożona z pp. redaktorów: prezesa dr. Antoniego Beaupre', obu wiceprezesów, dr. Józefa Flacha i Romana Woyczyńskiego udała się w dniu wczorajszym do urzędu województwa gdzie przedstawiła p. wojewodzie zaszłe w dniu przyjazdu b. posła p. Mastka fakty brutalnego zachowania się organów bezpieczeństwa w stosunku

**do trzech dziennikarzy,**

pełniących na miejscu służbę sprawozdawczą.

Delegacja zaprotestowała przeciw tego rodzaju wypadkom i prosiła p. wojewodę, by po przeprowadzeniu śledztwa wśród organów bezpieczeństwa, winnych surowo ukarał, a pokrzywdzonym dziennikarzom dał odpowiednie zadośćuczynienie.

P. wojewoda oświadczył, że badania są już w toku i że w ciągu najbliższych godzin otrzyma urzędowe sprawozdanie o ich wyniku.

P. wojewoda zapewnił delegatów, że po stwierdzeniu nadużyć ze strony organów bezpieczeństwa,

**winni będą ukarani,**

a poszkodowani dziennikarze otrzymają pełne zadośćuczynienie.

# Obchód rocznicy listopadowej... demonstracją antypaństwową.

## Litewskie obawy.

**Wilno, 29. 11.** W związku z rocznicą listopadową społeczeństwo polskie na Litwie poczyniło szereg przygotowań. Towarzystwo „Pochodnia" w Wilkomierzu i polskie organizacje kulturalno-oświatowe tego powiatu zwróciły się do miejscowych władz litewskich z prośbą o zezwolenie na uroczysty obchód w dniu 29 b. m. ewentualnie 30 b. m. Podania władze litewskie odesłały onegdaj zpowrotem z dopiskiem, że władze centralne nie zezwalają na urządzenie

**demonstracyj antypaństwowych (?!:).**

Równocześnie odmówiono zezwolenia organizacjom i szkołom polskim na urządzenie obchodu listopadowego w Muśnikach, Szyrwintach i Iwiu. Naczelnik powiatu koszedarskiego w piśmie, nadesłanem do polskiej organizacji, zaznaczył, że nie pozwoli na zakłócenie spokoju publicznego (?) na pograniczu polskiem.

—.o—

# Kiepura przybył do Poznania.

## *Owacyjne powitanie na dworcu.*

**Poznań, 29. 11.** — Rozeszła się po mieście wiadomość, że znakomity nasz rodak, Jan Kiepura, przybywa do Poznania i wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim 30 b. m. w operze Pucciniego „Tosca" w swej popisowej roli. Wiadomość ta zelektryzowała poznańskich wielbicieli głosu Kiepury tak dalece, że przed kasą zamawiań utworzył się

**spory ogonek**

czekających na bilety. Bilety rozsprzedano dosłownie w ciągu 2 godzin. Pozostała tylko nikła ilość biletów droższych.

Kiepura przyjechał w południe. Na dworzec wyszli na powitanie przyjaciele, którzy rodakowi naszemu towarzyszyli w drodze do hotelu „Bazar", w którym zamieszkał. Na dworcu urządziła publiczność Kiepurze

**owację.**

# Śmiertelny wypadek śpiączki.

**Wilno, 29. 11.** — Jak już donosiliśmy, w Wilnie zanotowano wypadek śpiączki, na którą zachorował przybyły z Warszawy do Wilna kupiec Weitman. Weitman spał do dnia wczorajszego i wczoraj zmarł.

# Wezbrane wody Prosny

## *zniosły łazienki.*

**Łódź, 29 listopada.** Po powiecie kolskim, nawiedzonym ostatnio powodzią, która poprzerywała w wielu miejscach wały ochronne, powodując zalanie kilku wsi, przyszła kolej

**na Kalisz.**

Ubiegłej nocy wskutek olbrzymiego przyboru wody w rzece Prośnie, która wystąpiła z brzegów zostały podmyte i

**zniesione łazienki**

miejskie. Niesione wodą łazienki potrzaskały most prowadzący z parku miejskiego na t. zw. „łęg tyniecki". Komunikacja z „łęgiem tynieckim" odbywa się obecnie przez drugi most prowadzący na stadjon sportowy. Most ten jest również

**poważnie zagrożony.**

Władze miejskie wszczęły energiczne prace ochronne celem zapobieżenia ewentualnej powodzi.

Nad rzeką Prosną czuwają liczne straże, które badają poziom wody w rzece. Nadto sypie się wały ochronne w miejscach niższych i naprawia tamy i śluzy rzeczne.

—o—

# Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj na nowowybudowanej linji kolejowej w pobliżu stacji Orłowo—Kolibki w odległości 4 klm. od Gdyni wydarzyła się katastrofa kolejowa.

13 wagonów z węglem pociągu towarowego, zdążającego do portu z powodu rozluźnienia się szyn wykoleiło się i spadło z nasypu.

Hamulcowy pociągu został zabity.

(—) Sąd Okręgowy w Wydziale Handlowym w dniu 28 b. m. ogłosił upadłość kinoteatru „Casino", mianując kuratorem adw. Adama Kitzmana.

(—) Woda rzeki Warty przerwała główny wał we wsi Litonnerów gminy Koźmin i grozi zalewem tam we wsiach Zagaj, Walentynów i Brody powiatu kolskiego.

Wały od wsi Osina do wsi Brody są również zagrożone.

Stan wody na Warcie stale się podnosi, a wysokość poziomu wody jest tak wysoka, jak nienotowana od wiosny 1924 r. i sięga 3 m. 75 cm. ponad poziom normalny.

Powódź gwałtownie przybiera.

W gminie Koźmin woda zalała 80 domów. Ludność chroni się na pagórki, sterczące jak wyspy nad poziomem wody.

Przybór wód nastąpił tak szybko, że mieszkańcy zagrożonych chat zdołali uratować jedynie i to tylko częściowo żywy inwentarz.

Dotychczas 800 ludzi pozbawionych jest dachu nad głową. Rząd pośpieszył powodzianom z pomocą, asygnując pewne kwoty na wyżywienie ludności.

Z miast najbardziej zagrożone są: Koło i Konin.

W Kole woda przerwała tamę koło Zamku i zalała ulicę Okólną oraz Górną Wieś.

(—) Wczoraj o godzinie 4 po południu, w czasie, gdy fabryka Adama Ossera, mieszcząca się przy ulicy Kilińskiego 225, była w pełnym ruchu — w oddziale krochmalni wybuchł pożar.

Pastwą płomieni padł budynek, w którym znajdowała się krochmalnia wraz z całem urządzeniem.

Dochodzeniem zostało ustalone, że pożar powstał wskutek iskry, powstałej od tarcia maszyn.

Straty są dość znaczne, jednak dotychczas nie zostały ustalone.

(—) W Sowietach na obszarze b. gub. Pskowskiej wybuchły bunty chłopskie na tle przymusowego ściągania zboża.



# Capstrzyk orkiestr z fanfarą na Placu Wolności.

**Łódź, 29 listopada.** W dniu dzisiejszym przypada właściwa rocznica powstania listopadowego; uroczystości oficjalne odbędą się dopiero jutro. Dziś natomiast o godz. 20 nastąpi jedynie

**capstrzyk orkiestr**

na ulicach miasta, zakończo[...] fanfarą na Placu Wolności.

Poza tem transmitow[...] będą dwa odczyty histor[...] przez radjo: o godz. 15.40 [...] młodzieży, o godz. 19.40 dla [...]rosłych.

# Defilady i akademje

## *w miastach prowincjonalnych.*

**Łódź, 29. 11.** Okoliczne miasteczka, uroczystości Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego święcić będą z całą okazałością. I tak program obchodu w Konstantynowie ustalony przez komitet zainicjowany przez radę grodzką BBWR. obejmuje: W niedzielę o godzinie 10-tej rano we wszystkich kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa. O godzinie 12-tej w południe odbędzie się pochód, a następnie defilada drużyn Przysposobienia Wojskowego, „Sokoła", „Strzelca" i straży ogniowej. O 1-szej w południe na ulicy Listopadowej odbędzie się uroczystość

**sadzenia drzewek.**

O godzinie 2-ej po połudn[...] sali p. Horna odbędzie się [...]demja.

W Tuszynie dzisiaj wie[...]rem w sali straży ogniowej [...] będzie się akademja dla [...]dzieży, zaś wieczorem po[...] i defilada przy dźwiękach [...]kiestr.

W niedzielę przed po[...]niem odbędą się uroczyste [...]bożeństwa, zaś po południu [...]licznościowa akademja z [...]dzo urozmaiconym pro[...]mem. W Aleksandrowie i Z[...]rzu uroczystości Setnej Ro[...]cy Powstania Listopadow[...] odbędą się według podob[...] programu.

—:0:—

# 80-ciu tkaczy porzuciło pracę.

## *W obronie kolegów.*

**Łódź, 29. 11.** — Zarząd tkalni mechanicznej Herszenberg - Synów i Halbersztadta przy Alejach I Maja 121 wymówił pracę robotnikom oddziału tkalni. Wymówienie miało na celu zredukowanie 20 tkaczy z powodu braku odpowiedniej ilości zamówień.

Robotnicy solidaryzując się, postanowili wpłynąć na administrację fabryki, by zamiast redukować pracowników, zredu[...]wała

**dni pracy w tygodniu.**

Zarząd fabryki nie zgodz[...] na powyższe, wobec czego [...]cze w liczbie 80 porzucili w[...]raj w południe pracę.

Dzisiaj strajkujący wys[...] delegację do Inspektoratu P[...] z prośbą o interwencję.

—:0:—

# Nowa siedziba magistratu m. Konstantynowa.

**Konstantynów, 29. 11.** Dzisiaj biura magistratu m. Konstantynowa przeniesione zostaną do nowego lokalu przy ulicy Łódzkiej.

Nowy obszerny lokal [...]da się z ośmiu pokojów i [...] konferencyjnej. Poza tem [...]da należyte oświetlenie i [...] udogodnienia.

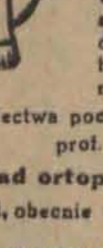
Od roku 1914 do [...] obecnie siedziba samo[...] konstantynowskiego [...] się w lokalu jednopoko[...]niskim, ciemnym.

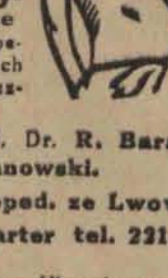
—:0:—

## Nie będzie podwyżki taryf kolejowych.

**Warszawa, 29 listopada.** Ministerstwo komunikacji zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomej podwyżce taryf kolejowych.









## Ogłoszenia drobne.

# [CH]WILA SKUPIENIA W SWAWOLNYM PARYŻU.

## Interesujące opowiadanie kapłana.

[E]legancki salon w nowej dziel[nicy] Paryża. Przyjęcie wytworne [go]ście schodzą się od godziny. [S]trój bajeczny, pełen oczeki[wa]nia. Gromadzą się piękne pa[nie] i wytworni panowie. Bufet [zast]awiony obficie, szampan perli się w kieliszkach.

[Na] wstępie sądząc, przypusz[czać] by można, że towarzystwo [odda] się bezmyślnej zabawie, [że] poniesie je szał i lekkomyśl[ne] granie z rozhukanemi zmy[słami]. Tymczasem, o dziwo! — [Obmy]śli gospodarze o innej po[rze] [dl]a dla swych gości rozryw[ki], [ja]ką w obecnych czasach [rzadk]o spotyka się w salonach [parys]kich, ale i nietylko parys[kich]. Atrakcja niebywała! Obec[ni sie]dzą jak zahypnotyzowani [zapa]rtym oddechem, pełni nie[zwykł]ego drżenia, skupieni i [ciche]ci. Kilku panów, którzy [począ]tkowo usposobieni byli do [tego] bardzo krytycznie i sce[pty]cznie, czują się porwani

jego zapałem.

[Cóż] to taki? Co za gwiazda no[wa]? Czy muzyk sławny lub [śpiew]ak?

[Ni]c podobnego. Na fotelu sie[dzi] młody kapłan, otoczony słu[chacz]ami i opowiada o eksta[zach] Teresy z Konnersreuth. — [O]cudowne rzeczy na które [pa]trzał. Krwawe stygmaty, [pojawi]ające się na ciele dziewczy[ny] z Konnersreuth, kiedy z [Chry]stusem przeżywa mękę [...], to najmniej zadziwiające [z] boskiego objawienia. Ale [zdzi]wały słuchaczy rewela[cje], że Teresa nie jada i nie pi[je] od lat, że podczas eksta[zy] odpowiada po łacinie na ła[cińsk]ie zapytania, że zna dia[lekt] aramejski, że w chwilach [uni]esławionych jej ciało jak [...] unosiło się w powietrzu.

[Wszy]stko to byłoby napewno [wyśmi]ane przez ludzi światło[wych], zgromadzonych w owym [elega]nckim salonie, gdyby nie [kapła]n z Bożej łaski, który mó[wił t]ak przekonywująco a pro[sto] z miłością, że porwał ich i poruszył ich serca. Teresa z Konnersreuth uczyniła cud nawet w rozswawolonym Paryżu, bo rozbawione towarzystwo potrafiła wznieść ku budującym rozmyślaniom.

———x:o:x———

# DYGNITARZ NA TORTURACH.

## Egzekucja bez sądu.

Dzienniki angielskie doniosły niedawno, że dyrektor „Arcosu“, t. j. sowieckiej instytucji handlowej w Anglji, niejaki Kipman został odwołany do Moskwy i skwapliwie posłuchał tego wezwania. Otóż teraz te same pisma otrzymały wiadomość, że zaledwo Kipman znalazł się w Rosji, został przez GPU. **rozstrzelany bez sądu.**

Przed rewolucją bolszewicką Kipman był właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa technicznego w Petersburgu i miał łączność z niemieckiemi i angielskiemi fabrykami maszyn.

Kiedy go rząd sowiecki mianował dyrektorem „Arcosu“ w Anglji, Kipman, aby usunąć wszelkie podejrzenia defraudacji, z powodu swoich przyszłych wydatków zagranicą, zawiadomił władze sowieckie w Moskwie, że ma pewne sumy, złożone w bankach zagranicznych.

Otóż teraz, pod pozorem zdania raportu o działalności „Arcosu“, Kipmana odwołano z Londynu, zapomocą tortur wymuszono na nim list do angielskiego banku, w którym były złożone jego oszczędności, z poleceniem ażeby je wypłacono pewnemu

**zaufanemu komuniście.**

Zaledwo z Londynu przyszła telegraficzna wiadomość że pieniądze wydano, Kipman został natychmiast rozstrzelany.

## W oczekiwaniu cudownego uzdrowienia.

# BIAŁY POCIĄG DO LOURDES.

## Współcześni samarytanie.

*Lourdes*, w listopadzie.

Co trzeci rok od wybrzeży Francji oddala się okręt, uwożący ludzi beznadziejnych, którzy na zawsze opuszczają ojczyznę, ponieważ wywozi się ich na wyspę djabelską, najgorszą z kolonji karnych tego kraju. Co rok zaś przez ziemię francuską spieszą liczne pociągi, przewożące ludzi ciężko chorych lub strapionych. Pomimo to beznadziejność nie maluje się na ich obliczach, ponieważ jadą do Lourdes, małej mieściny na południu Francji, słynnej z cudów od chwili, gdy czternastoletnia Bernadette Soubirous w roku 1858 ujrzała tutaj cudowną wizję Najświętszej Marji Panny.

Przeciętna liczba pielgrzymów, udających się rocznie do Lourdes sięga

*cyfry 600.000.*

Są to ludzie, na dolegliwości i ułomności których medycyna już rady znaleźć nie może. Szukają ratunku w Lourdes, kierując się gorącą wiarą w cud.

Wiara ta zaiste budzi podziw, lecz na podziw zasługuje także

*opieka i pomoc*

pielęgniarzy i pielęgniarek, obejmujących dozór nad pielgrzymami.

Z powodu białej flagi z czerwonym krzyżem na pierwszym wagonie, pociąg, wiozący chorych do Lourdes, zwie się „białym pociągiem“ Wagony po większej części zapełnione są noszami i materacami, gdyż stan zdrowia pielgrzymów nie dozwala im odbyć podróży inaczej, jak

*w pozycji leżącej.*

Trzeba specjalnych urządzeń w pociągu, a także odpowiedniego zaprowiantowania, by w czasie drogi zabezpieczyć chorych w napoje i jedzenie.

Niektórych chorych także, którzy znieść nie mogą wstrząśnień, umieszcza się na posłaniach hamakowych, zawieszonych do stropu wagonów.

Podobne pociągi z pielgrzymami stanowią przedmiot wielkiego kłopotu dla małego miasta o 9000 mieszkańców, dostarczając wiele pracy.

Na dworcu w Lourdes, w chwili przybycia pociągu z pielgrzymami, wre tak ruchliwe życie, jakiego nie widuje się nawet w największych miejskich środowiskach.

Na peronie spotykają pociąg duchowni oraz bracia i siostry różnych zakonów z noszami i wózkami dla chorych. Z niesłychaną pieczołowitością wynoszą chorych z pociągu, układają na nosze i przenoszą do oczekujących aut sanitarnych, które zkolei zawożą pielgrzymów do hoteli i szpitali.

Służba samarytańska odbywa się *zupełnie bezpłatnie.* Podejmują się jej ludzie wolni od wszelkich obaw przed najokropniejszemi chorobami i nie lękający się najbardziej odpychającego kalectwa.

Życie gospodarcze Lourdes jest całkowicie przystosowane do stałego napływu pielgrzymów, którzy po większej części spędzają od czterech do ośmiu dni w Lourdes.

W okresie pielgrzymek zapełnione są wszystkie zajazdy i hotele. Opis ceremonji kościelnej podaliśmy swego czasu (19 lipca r. b.) w „Echu“. Opieka duchowieństwa nad pielgrzymami jest wzruszająca. Nic też dziwnego, że wszyscy opuszczają cudowne miejsce *pokrzepieni na duchu.*

Niemal każdy pielgrzym zabiera z sobą butelkę wody z groty, gdzie cudowna wizja miała miejsce, a także liczne pamiątki, zwłaszcza posążki według obrazu Najśw. Marji Panny, znajdującego się w grocie. *Mal.*

———x:o:x———

# 150 miljonerów

## w małem mieście.

Słynne z tragedji, które bezpośrednio stało się przyczyną wojny światowej, Serajewo, posiada obecnie

**drugi tytuł do sławy.**

Oto według ostatnich danych urzędowych, miasto to jest miastem miljonerów. Wśród mieszkańców Serajewa jest aż 150 osób, posiadających majątek wartości ponad miljon dynarów oraz 600 osób posiadających majątek wartości od 500 000 do miljona dynarów.

———x:o:x———

# Zwłoki króla w kotle.

## Dziwne testamenty.

Spotykamy się dziś bardzo często z dziwacznemi wielce testamentami, pocieszyć się jednak należy, że dziwaczniejsze jeszcze istniały w czasach dawnych. I tak Edward I, król Anglji, który zmarł w 1330 roku polecił przed śmiercią synowi swemu, późniejszemu królowi Edwardowi II, gotować swe zwłoki w kotle tak długo, aż ciało

**oddzieli się od kości.**

Następnie polecił ciało pochować, kości zaś zachować jako talizman przeciw buntom szkockim. Jan Żyzka, wódz czeski żądał, by po śmierci skórę jego wyprawiono na bęben. Twierdził, że dźwięk tego bębna wystraszy z pewnością wszystkich wrogów, tak jak obecność jego na polu walki straszyła ich za życia. Hrabia Mirandola, który zmarł w 1825 r., kazał ciałem swem

**karmić karpia,**

którego chodował od lat dwudziestu. Pewien bogaty plantator amerykański naznaczył swym generalnym spadkobiercą ulubionego wyżła. Posługaczkę zaś, która przez szereg lat wiernie mu służyła, zamianował opiekunką psa, i zarządzającą majątkiem. W 1776 r. kapitalista angielski, który zrobił na giełdzie majątek w wysokości 60.000 funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi pod warunkiem jednak, że będzie codziennie przesiadywał na giełdzie od godz. 2-ej do 5-tej po południu.

# Rozszalałe morze.



Ostatnie burze tak rozkołysały tonie morskie, że rozszalałe bałwany zagrażają nawet wyżej położonym osiedlom nadmorskim. (l,)

# [Nie]zwykłe objawy u dzieci.

## Żywe magnesy.

[W] Amsterdamie odkryto w [ostat]nim czasie niezwykły, ży[wy] magnes w osobie ośmiolet[niego] chłopca. Dziecko działa [przez] proste zbliżenie się na [ru]ch igły kompasowej, [ta]k wywiera wpływ magne[tycz]ny na opiłki żelazne, roz[sypa]ne na szklanej płycie. Za [ruch]em jego ręki opiłki że[lazne] przybierają kierunek zgo[dny] ze znanemi zasadami mag[netyz]mu.

[W] związku z tem objawie[niem] się siły magnetycznej w [ośmio]letnim chłopaku, pisma za[granicz]ne przypominają, że w ostatn. czasach zjawiska te występują coraz częściej. Przed kilku zaledwie miesiącami na posiedzeniu Tow. Naukowego w Paryżu prof. Richet zrobił demonstracje

**z dwiema dziewczynkami,**

które posiadały własności magnetyczne, a również niedawno w Londynie popisywał się takiemi zdolnościami pewien szofer, który za dotknięciem przedmiotów metalowych dobywał nawet z nich iskry. Podobne właściwości odkrył w Rzymie znany lekarz Merore u jednego ze swoich pacjentów.

———x:o:x———

[AR]TUR MILLS. Przedruk wzbroniony.

# [S]zafirowy pająk

Przekład autoryzowany. 28)

[—] Chyba pocałunek jest dot[kliw]em.

[— D]oprawdy, Denis, czło[wiek] w twojem położeniu powi[nien] się szanować.

[— M]oja droga, nie tobie mo[ralizo]wać.

[Ro]ześmiała się.

[— M]asz słuszność. — Spoj[rzał] na list Annamity. — No. [A t]rzecia groźba?

[— Z]ostała wykonana.

[— P]ająk skosztował twojej [krwi] w Singapore?

[— Z]araz zobaczysz. — Odwi[nął ba]ndaże z szyi i pokazał jej [ranę] po krysie. Opowieść o [zama]chu w ciemnym pokoju [zrobił]a na niej silne wrażenie.

[— C]o za okropność!!

[— N]o, chyba!!

[Den]is stwierdził z zadowole[niem], że słowa jego wstrząsnę[ły lek]komyślną Julją. Nie mógł [jej] proponować odwrotu, [spo]dziewał się, że propozy[cję o]dwidzie od niej, w razie [...] postanowił nie stawiać [prze]szkody, gdyby tak zechciała od jechać pierwszym okrętem do Singapore!

— Będziemy musieli być ostrożni — rzekła po namyśle. Jakie masz plany na najbliższe dni?

A, więc rozkaz nie odwrotu, lecz marszu naprzód! Poczuł do niej poryw sympatji.

— Najprzód zajmiemy kwatery w Hotelu Kontynentalnym. Najlepszy w Sajgonie. Następnie ja będę musiał zobaczyć się z kilkoma figurami w związku z moją pracą. Potem dopiero przystąpimy do twojej sprawy. Najważniejszą rzeczą w tym względzie będzie dowiedzieć się o miejscu pobytu barona de Grignon.

— O, chciałabym go zobaczyć jak najprędzej. Pewnie się zdziwi, ujrzawszy mnie w Indochinach.

Denis pomyślał, że to nie mogło ulegać wątpliwości.

Teraz, po rozmowie z Julją, pozostawało tylko naradzić się z Ninon. Poszedł jej szukać.

Francuzka orzekła z miejsca, że narazie nie mieli innego wyjścia, jak czekać na dalszy rozwój wypadków. W Sajgonie miał ją spotkać przedstawiciel Nygugena. Spodziewała się, że od niego dowie się, co zamierzają.

— Jutro wieczorem przyjdę do pana do „Continentalu“ i powiem, czego się dowiedziałam — zakończyła. — Może nic powie nic, a może bardzo dużo.

— Dobrze. Tylko niech pani uważa, panno Ninon!

— Może się pan nie obawiać. Nie zrobię nic takiego, żeby narazić na niebezpieczeństwo pana albo lady Tamorley.

— Nie nas miałem na myśli, tylko panią.

— O, ja umiem dawać sobie radę. Nie boję się żadnych dzikusów.

Denis spojrzał serdecznie na miłą twarzyczkę, na dołeczek w brodzie i na wesołe, nieustraszone oczy.

* * *

Na drugi dzień wieczorem Denis i Julja siedzieli na tarasie kawiarni hotelowej, rozkoszując się pierwszem tchnieniem chłodu po upalnym dniu.

Rozstali się z towarzyszami podróży prawdopodobnie raz na zawsze. Jedni jechali na północ do Tonkinu i Annamu, inni [na b]agniste, malaryczne równiny Kambodży, inni na zachód, na granice Laosu i Siamu, jeszcze inni zarzucili kotwice swoich losów na ważnych stanowiskach w Sajgonie. Garstka rozbitków europejskich wylądowała na wybrzeżu Indóchin w nadziei znalezienia nowego punktu zaczepienia.

Moore przyglądał się z zainteresowaniem publiczności, złożonej w znacznej części z kolonistów francuskich. Typów wyrzutków, opisywanych przez Claude Farrere'a, hołdujących opjum i absyntowi, nie było ani śladu. Zato nie brakowało dziarskich plantatorów gumy, bawiących chwilowo w mieście, gładko wygolonych, tryskających życiem oficerów marynarki, szpakowatych kapitanów piechoty kolonjalnej w mundurach, upstrzonych odznaczeniami i bogatych przemysłowców, na których czekały wspaniałe samochody.

Nawprost tarasu wznosił się okazały gmach teatru miejskiego, w którym miała występować Ninon. Denis ciekaw był co się z nią działo. Czy została rzeczywiście przyjęta do teatru? W czasie rozmów na pokładzie wyczuł, jak wielkie było jej pragnienie wybicia się nad szarzyznę życia.

Przyrzekła, że skomunikuje się z nim tego wieczora. Nie wiedział dokąd, czy sama przyjdzie, czy naznaczy mu spotkanie gdzie indziej. Jego osobiste plany były już wytknięte. Podzielił się niemi z Julją.

— Widziałem się z generał-gubernatorem — rzekł — i wszystkie moje sprawy są w porządku. Z Paryża przyszły instrukcje udzielania mi wszelkich ułatwień. Cesarz żąda, żebym stawił się jak najprędzej w Hue. Jutro wyjeżdżam.

— A co ze mną? — zapytała Julja.

— Mówiłem o tobie z gubernatorem. Powiedziałem, że korzystając z wolnego czasu przed przyjazdem męża do Singapore, postanowiłaś poznać Indochiny i chciałabyś jechać ze mną do Hue.

— Mogę jechać choćby na koniec świata, byle tylko wytropić de Grignona.

— On tam jest.

— W Hue?!

— Tak. Dowiedziałem się od generał-gubernatora, że został mianowany administratorem generalnym. Teraz zdaje się, jest na urlopie.

Oczy Julji zwęziły się w dwie szparki.

— Więc to taki bigos!

— Utrudnienie sytuacji — rzekł Denis. — Kiedy poprosiłem generał-gubernatora, żeby mi pozwolił zabrać cię do Hue, odpowiedział, że to niemożliwe. To jakieś zakazane miasto, do którego można się dostać tylko za imiennem pozwoleniem cesarza, aprobowanem przez administratora. To znaczy, że twoja prośba będzie musiała być przedstawiona administratorowi.

— Źle! — wykrzyknęła Julja — Mój drogi, jeżeli de Grignon dowie się, że ja chcę jechać do Hue, wyśle przeciwko mnie całą armję. Nie, on absolutnie nie powinien się dowiedzieć o moim przyjeździe do Indochin. — Chybaś mu nie podał mojego nazwiska.

— Nie. Nie byłem taki naiwny. Zorjentowawszy się w sytuacji, odpowiedziałem gubernatorowi, że był to z twojej strony tylko kaprys i że właściwie miałaś jechać do Tonkinu. I radzę ci to zrobić.

— W jakim celu?

— W niejednym. Przedewszystkiem zatrzesz za sobą ślady. Gdybyś została w Sajgonie, wieść o twoim pobycie tutaj dotarłaby do Hue. Jeżeli zaś pojedziesz do Tonkinu nikt się tem nie zainteresuje. Możesz zdążyć na Montcalm. Odpływa jutro rano.

(D. c. n.)

# Echa ze stolicy.

*Życie Warszawy w kilku wierszach.*

Ministerjum pracy i opieki społecznej przekazało urzędom wojewódzkim i komisarjatowi rządu m. st. Warszawy na b. m. 650 tysięcy złotych na zapomogi dla zakładów i organizacyj społecznych, opiekujących się dziećmi i młodzieżą oraz 308.945 zł. dla opiekujących się dorosłymi.

* * *

W tych dniach ustawione będą w ogrodzie Saskim latarnie elektryczne, sprowadzone z Paryża. — Mają one posłużyć za wzór do wykonania podobnych latarń w kraju. Są to latarnie o kloszach ozdobnych, mają 4 i pół metra wysokości. Lampy sporządzone ze szkła nacinanego, osadzone wprost na słupach. Wycięcia na szkle są tak wykonane, że światło pada tylko na chodnik. Nowe latarnie staną w pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza.

* * *

Wydział przemysłowy magistratu przystąpił do podziału Warszawy na okręgi kominiarskie w celu ułatwienia kontroli nad czynnościami kominiarskiemi. Na każdy okrąg przyznana będzie jedna koncesja kominiarska, której właściciel odpowiedzialny będzie za fachowe czyszczenie kominów. W celu ustalenia ilości i racjonalnego przeprowadzenia podziału wydział przemysłowy magistratu zwrócił się po odpowiednie dane do miast polskich, które dokonały już takiego podziału. Zażądał też projektów podziału miasta na okręgi od istniejących w Warszawie dwóch korporacyj kominiarskich.

* * *

Ze względu na to, że wszystkie schroniska miejskie są przepełnione ponad miarę i dalsze lokowanie w nich bezdomnych jest wyłączone, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa wstrzymał tymczasowo dalsze przyjmowanie podań o pomieszczenie w schroniskach.— Liczba nieuwzględnionych podań sięga już obecnie kilku tysięcy.

* * *

Teatr „Wesoły Wieczór" wystąpił z premjerą nowej rewji pod tyt. „Grunt to flota" pióra Krystjana, Orlana, Stacha, Szer-Szenia i Toma. Muzyka: Czarneckiego, Golda, Gordon, Hossona, Hellera, Julskiego, Morbitzera, Karasińskiego, Kataszka, Oberfelda, Wiehlera i kompozytorów zagranicznych.

Do najbardziej atrakcyjnych numerów rewji należą: „Płynie flota". „A ja sobie gram na banjo". „Ręce do góry", „Węgierskie winobranie", „Ołowiani żołnierze".

Udział biorą: Mary Gabrieli, Zizi Halama, Julja Kraszewska, Alina Lipska, Lucy Messal, Loda i Niemirzanka, Marja Nowicka, Helena Żelichowska, Bolesław Horski, Jerzy Klimaszewski, Juljan Krzewiński, Adam Leliwa, Wł. Macherski, Feliks Parnell, Marjan Rentgen, Czesł. Skonieczny, 14 girls i boy'ów. Chereografja: Feliks Parnell. Reżyserja: B. Horski i Cz. Skonieczny. Kapelmistrz: Z. Wiehler.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu komitetu w sprawie budowy pomnika gen. Sowińskiego na Woli ustalono dokładnie miejsce na pomnik. Stanie on obok dzwonnicy, na historycznym trójkącie zajmowanym przez baterję naczelną.

# 80 fałszywych złotówek

*odebrano konkurentowi mennicy państwowej.*

Z Mogilna donoszą:

Posterunek policji państwowej w Mogilnie otrzymał doniesienie, że w pobliskim Chabsku ukrywa się nieznany osobnik, który rzekomo posiada większą ilość fałszowanych 1-złotówek. Policja udała się natychmiast do Chabska, „nakrywając" nieuczciwego fabrykanta przy pilnej „robocie". Po stwierdzeniu personalji okazało się, że „fabrykantem" jest

**Józef Wilk,**

bez stałego miejsca zamieszkania. Według zeznania podejrzanego, puścił on w ostatnim czasie w obieg większą ilość fałszowanych złotówek, grasując w okolicznych miasteczkach i wsiach. „Fabrykantowi" odebrała policja 80 sztuk wyrobionych przez niego złotówek. Fałszerza przytrzymano do dyspozycji władz sądowych.

——::-::——

KRATECZKI.

# TAJEMNICA WIELKOMIEJSKIEGO ZAUŁKA.

## Powrót rozanielonych przyjaciół.

Przeciętny łodzianin, którego alfą i omegą jest grosz, czy to zarobiony drogą uczciwego nieróbstwa, czy też drogą innych, również mniej lub więcej uczciwych zajęć, względnie powiedzmy tak samo uczciwych tranzakcyj, jak giełdowe, dyskontowe, wekslowe ratalne — a niekiedy kryminalne — mało orjentuje się w sprawach dotyczących szczególnych właściwości.

Niech mi kto n. p. powie bez namysłu jakie nazwisko jest w Łodzi najpospolitsze? Orjentujący się kupiec zawoła z pewnością: Kon. Istotnie, Kon, w różnem ortograficznem ujęciu, to jest nazwiskiem na gruncie łódzkim bardzo pospolitem, tak dalece podobno, iż na dźwięk tego nazwiska — na ul. Piotrkowskiej odwróci się głów 50, na Nowomiejskiej więcej jeszcze.

Są jednak dzielnice Łodzi, gdzie inne nazwiska mają swoje prawa.

Weźmy takich Kowalskich. Pomijając już głośnego na całą Polskę, Europę i dalsze przyległości Jana — Michała — Marję Kowalskiego nazwisko to spotyka się w centrum miasta dość często, gdy natomiast w dzielnicy chojeńskiej Kowalskich jest wręcz niemożliwie dużo: właściciel domu — Kowalski, skład papy — Kowalski, woźnica — Kowalski, funkcjonarjusz kolejowy — Kowalski, co piąty policjant — Kowalski. Nic dziwnego przeto, iż przedmieście Chojen, od strony wschodniej, nazwano Kowalszczyzną.

Powyższe moje rozważania mają swe źródło w tem, iż bohaterem dzisiejszych krateczek jest niejaki Kowalski.

PRZYPADKOWE SPOTKANIE.

Zaczęło się, jak każda, chociażby najstraszniejsza historja zgoła niewinnie.

Józio Kowalski, z zawodu kupiec, poza tem zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, przybył w dniu 25-ym miesiąca lipca A. D. 1930 do Łodzi, celem załatwienia różnego rodzaju interesów.

W trakcie krążenia po mieście natknął się na przyjaciela z lat dziecięcych, Sądka Konstantego, z którym wspólnie snuli nić marzeń młodzieńczych przez dobrych pięć godzin w jednym z zakładów, obdarzonych przywilejem wyszynku alkoholu.

Gdy obaj przyjaciele wyszli na ulicę, naskutek groźnej postawy właściciela zakładu, była już „dobrze" północ. Ponieważ dojazdówki o tej porze odpoczywają w remizie, a Józio nie miał zamiaru odbywać pieszej wędrówki aż do Rudy Pabjanickiej, na ul. Słowackiego, przeto po krótkiej dyskusji obaj przyjaciele zgodzili się na to iż Kowalski spać będzie u Sądka.

POCZĄTEK „TARGU".

Mijając zbieg ulic Piotrkowskiej i Andrzeja obaj rozanieleni osobnicy natknęli się na grupę dziewcząt ciężkiego dowcipu, lekkiego zato prowadzenia.

Ponieważ nie wypadało urządzać targu wprost na Piotrkowskiej, obaj przyjaciele podążyli ulicą Andrzeja.

Innego jednak zdania był posterunkowy Konecki, który zaprotestował energicznie przeciw urządzaniu ulicznych licytacji, wobec czego „damy" dały nura, bowiem znały zbyt dobrze zakamarki komisarjatów.

Odważni przyjaciele stawili natomiast czoło przedstawicielowi władzy. U zbiegu ulic Wólczańskiej i Andrzeja rozegrała się między „zawianymi" a posterunkowym mała batalja, zgodnie ze wszystkiemi regułami sztuki wojennej.

Posterunkowy zażądał wylegitymowania się. Panowie odmówili. Posterunkowy usiłował wziąć obu panów w niewolę. Panowie stawili opór, a czując się liczebnie dwakroć silniejsi, usiłowali „otoczyć" posterunkowego i zmusić do złożenia broni. „Oblężony" zażądał posiłków. Przyszła odsiecz, obległa oblegających i oto panowie Kowalski i Sądek (nomen omen) stanęli przed nietyle „sądkiem", ile efektywnym sądem.

Bez odrobiny poczucia gościnności dla przyjezdnych sąd zaaplikował Kowalskiemu 14 dni aresztu, Sądkowi zaś tylko siedem.

Jerzy Krzecki.

——x:o:x——

# „Ostrożnie z żółtymi!"

*Takie hasło głosił przed sądem*

**Chaim Rosenberg...**

Łódź, 29 listopada.

W szeregu nieszczęść, jakie wielu ludzi ścigają od kolebki, pierwszorzędne miejsce zajmuje „pech" urodzenia się... z żółtem na głowie owłosieniem...

Tak zwani „rudzi" mają ten „przywilej", że ludzie odnoszą się do nich przeważnie z pewnem uprzedzeniem...

Dlaczego? I czy słusznie?

Na te pytania chyba nikt zadowalającej odpowiedzi dać nie potrafi...

Nie umiał także dać wystarczających informacyj Chaim Rosenberg, który w dniu wczorajszym znalazł się w Sądzie Grodzkim w charakterze oskarżonego, a jednak — i on należy do tych, którzy nie ufają „rudym"... I on powoływał się na swe uprzedzenie do „rudych" jako na motyw swego czynu...

A czyn ten, który przecież zawiódł go na ławę oskarżonych, był tego rodzaju:

Chaim Rosenberg jest wespół z Izraelem Rubinsteinem właścicielem straganu w hali targowej przy ulicy Nowomiejskiej. Obaj wspólnicy uprawiali przez długi czas handelek łokciowemi towarami. Pewnego pięknego razu jednak — było to w lecie bieżącego roku — pokłócili się nie na żarty.

Rubinstein miał rację...

Bo oto — Rosenberg za p... mi swego wspólnika ukrył p... towaru wartości 500 złotych. ... bawili w tym okresie na let... Rosenberg cichaczem przybył... Łodzi i dokonał tego hanie... go postępku.

Rubinstein złożył wobec... nielojalności swego wspól... meldunek w policji i sprawa... szła na wokandę sądu Grodzkie... go.

I oto przed sądem Rose... jął się tłumaczyć, iż towar ... wiście ukrył, ale — broń B... nie dlatego, że chciał go sobie... właszczyć, tylko że... nie mi... ufania do swego wspólnika... wiem ten jest „rudy"... Wię... senberg wolał, aby towar ... jego posiadaniu...

Wspólny interes lok... miał być właśnie w tym czasie... widowany, wspólnicy mieli... rozliczyć, więc Rosenberg ... Rubinsteina „mieć w ręku"... nieważ — jak twierdzi — ... tymi trzeba być ostrożny"...

Przeczuwał, że „żółty" ... nik przy podziale będzie ... go oszukać, więc chciał go ... chytrzyć"...

Komiczna sprawa skończy... harmonijnie, bowiem i Rubi... zgodził się z tem, że Rose... nie chciał go okraść, tylk... ostrożny.

Obaj oświadczyli wobec ... że zatarg zlikwidowali już ... dzy sobą, i w najlepszej k... wie opuścili gmach Sądu...

Widocznie nieufny Rose... nabrał wreszcie przekonania... „żółtego" Rubinsteina...

——:o:——

ODPOWIEDZI REDAK...

**P. E. Tomczak.** W spr... tej kierujemy Pana do De... mentu Likwidacyjnego w ... sterstwie Skarbu. Wars... Leszno Nr. 5.

**Pamiętajcie o głodnych ptak...**

——x:o:x——

# Śmierć pary małżeńskiej w płomieniach.

*Uwięzieni spłonęli na węgiel.*

Z Poznania donoszą:

W nocy wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarza Józefa Gralewskiego w Pędzewie (pow. toruński). Ogień objął cały dom mieszkalny, zajmowany przez 6 rodzin, z taką gwałtownością, że ratowanie dobytku było połączone

**z wielkiem niebezpieczeństwem.**

Mimo to ludzie ratowali co się dało.

W mieszkaniu na I-szem piętrze znajdowało się młode małżeństwo, mianowicie 27-letni Stanisław Stożka z 23-letnią żoną Genowefą. Znajdowali się oni w mieszkaniu w chwili, gdy runęły przepalone schody. Tą drogą nie mogli więc absolutnie uciec a skok z okna był również wykluczony. Uwięzieni w mieszkaniu małżonkowie wołali rozpaczliwie o pomoc, jednak

**olbrzymie płomienie**

uniemożliwiały dostęp do wnętrza domu. Wkrótce też zawaliła się cała budowa, grzebiąc pod swemi gruzami oboje nieszczęśliwych. Ze zgliszcz dobyto już tylko ich zwęglone zwłoki. Tragiczna śmierć młodych małżonków wywołała w okolicy zrozumiałe przygnębienie. Przyczyn powstania pożaru nie zdołano ustalić.

——xox——

# Krew na mundurze kapitana.

## Strzał w gabinecie restauracyjnym.

Z Kołomyi donoszą:

Wielkie wrażenie wywarło tu zamobójstwo jednego z oficerów tutejszego garnizonu Ludwika Szymańskiego, kapitana 45 p. piechoty.

Nocy ubiegłej do jednej z kawiarń przyszedł kpt. Szymański i zażądał gabinetu. Gdy kelner zostawił kpt. Szymańskiego samego, ten wypiwszy nieco kawy i kieliszek koniaku, dobył rewolweru i

**wystrzelił.**

Na odgłos strzału nieliczni goście, znajdujący się w lokalu pośpieszyli do separatki. Na otomance trzymając się za pierś z czołem opartem o stół, siedział desperat. Natychmiast wezwano lekarza, który pośpieszył z pierwszą pomocą denatowi.

W szpitalu dokonano operacji wyjęcia kuli, która utkwiła w lewej łopatce, przebijając szczyt lewego płuca. Przyczyna samobójstwa dotychczas nie znana.

——::-::——

——x:o:x——

# 12 zatrutych proszków.

*Jeszcze jedna ofiara „Ciankali".*

Z Wilna donoszą:

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ulicę Ułańską Nr. 29, do 25-letniej Czernicowej, która nagle zaniemogła.

Lekarz pogotowia natychmiast ustalił, iż zaszedł tu wypadek zatrucia organizmu przyjęciem jakiegoś „radykalnego" środka w celu sztucznego

**spedzenia płodu.**

Podczas badania Czernicowa przyznała się, iż rzeczywiście za radą pewnej swojej znajomej, zwróciła się do jednego z właścicieli sklepó... tecznych przy ulicy Kal... skiej, który sprzedał jej 12 ... szków celem sztucznego ... dzenia płodu.

Po przyjęciu dwóch ... ków, kobieta poczuła s... le i wkrótce ukazały się ... ki silnego zatrucia organ...

Chorą kobietę przewi... do szpitala Sawicz, zaś o ... padku zameldowano polic... ra przystąpiła do przep... dzenia dochodzenia w tej ... wie.

HENRI FALK.

# Konkurencja.

Dwie przyjaciółki, śliczne dziewczyny, obrały zawód — ani lekki, ani chwalebny - utrzymywania się z lokaty swoich wdzięków. Lecz jedna z nich Musia, czy to z braku zręczności, czy też z braku szczęścia, wegetowała, żyjąc z przelotnych miłostek, przynoszących niewielkie dochody, gdy druga, Beatrycza, rozkwitała wśród stosunków stałych i niezwykle korzystnych.

Musia często opuszczała swoje małe, skromne mieszkanie na ulicy Bleue, by odwiedzić Beatryczę, zajmującą wspaniały apartament w antresoli na ulicy Jouffroy. I nigdy śniadanie, które spożywała u przyjaciółki, nie kończyło się bez tego, by Musia z goryczą nie zagadnęła Beatryczy o przyczynę jej sukcesów:

—Mniej ode mnie starasz się o znalezienie odpowiedniego człowieka... Mało bywasz w barach i na dancingach... Czas swój spędzasz na paleniu papierosów i przeglądaniu żurnali mód... Jesteś właściwie leniwa...

Beatrycza, flegmatyczna blondynka, odpowiedziała tonem uprzejmym, ale zlekka ironicznym:

—Leniwa... fizycznie, może. Nie biegam, jak ty po wszystkich lokalach rozrywkowych w poszukiwaniu zdobyczy... Ale leniwa umysłowo? Nie, moja droga! Po dojrzałym namyśle znalazłam sposób zdobywania przyjaciół poważnych, bez pośrednictwa, ale także bez współzawodnictwa, nie odbierając ich nikomu... Są to zawsze, jak zauważyłaś zapewne cudzoziemcy, przybywający do Francji z poza oceanu... Łapię ich zaraz po wylądowaniu i radzi są z tego...

— Co to znaczy? — zapytała okrąglutka i ciemnowłosa Musia bardzo zdziwiona. — Czekasz na nich już w porcie, czy też na dworcu?

— Słuchaj! — rzekła, śmiejąc się, Beatrycza. — Jesteś najlepszą moją przyjaciółką, więc zdradzę ci swoją tajemnicę pod warunkiem, że jej nie wydasz... Przysięgnij mnie, że będziesz dyskretna!

— Przysięgam! — rzekła Musia uroczyście.

— Pomysł mój napozór jest drobiazgiem, lecz posiada swoją wartość — rzekła Beatrycza ze sztuczną skromnością. — A jednak trzeba było wpaść na niego. Posłuchaj więc i staraj się z mego opowiadania wyciągnąć korzyści.

„Czytam codziennie kronikę towarzyską w eleganckich dziennikach... „Codziennie" znaczy wówczas, gdy szukam przyjaciela. I tak np. jest to rzecz zbyteczna od trzech miesięcy, ponieważ łączą mnie czułe stosunki z Harrym-Williamem Tennison, królem „szelkowym" z Filadelfji. Obecnie czytam rubrykę wydarzeń towarzyskich tylko dla rozrywki, ale zakomunikuję ci sposób, dzięki któremu poznałam Harry'ego.

„Z listy Amerykanów, świeżo przybyłych do „Tromphe-Palace'ł, wybrałam nazwisko Tennisona, umieszczone w jednym z najpoczytniejszych dzienników eleganckiego świata. I napisałam mu list ,identyczny z tym, który w zeszłym roku wysłałam do don Manpela Hernandez, a przed dwuma laty do sr Daniela Hoptoroyce.

„Zobacz ten list!

Beatrycza otworzyła szufladę biurka i wyciągnęła z niej arkusik papieru, który podała Musi.

Musia zagłębiła się w czytaniu:

„Drogi Panie,

Z dzienników dowiedziałam się o przyjeździe pańskim do Paryża. Doznałam szczerej radości, ponieważ dotąd zapomnieć nie mogę cudownych chwil, spędzonych z Panem w...

Musia przerwała czytanie listu i spojrzała na Beatryczę:

— Zostawiłaś miejsce wolne?

— Naturalnie. Umieszczam zawsze nazwę miasta, z której właśnie przyjeżdża człowiek, do którego piszę. Zwracając się do Harry'ego, napisałam: w Filadelfji; do Hernandeza — w Hawannie, a do sir Daniela — w Kalkucie.

—Czytaj dalej:

Musia czytała:

„Zrobiłby mi pan największą przyjemność, wpadając do mnie na szklaneczkę portweinu.. dn..."

— Wypisuję datę — tłumaczyła Beatrycza, dodaję kilka słów grzecznych i czułych, a potem podpis...

— A następnie?

— Następnie, oczywiście, adresat przychodzi do przekonania, że list odebrał od nieznajomej...

— A jednak nań reaguje? — zapytała Musia.

Beatrycza uśmiechnęła się z wyraźnem odcieniem wyższości.

— Znasz chyba, — rzekła, — ciekawość mężczyzn i ich potrzebę nowych wrażeń. Nietylko reagują na ten list ,odpisują i skwapliwie przyjmują moje zaproszenie. Zastanawia ich, to za Francuzka, która rzekomo poznała ich w własnym kraju? Domyślają się jakiejś tajemnicy miłosnej, ciekawi są szczegółów o człowieku, który nosi to samo nazwisko co oni, więc spieszą się przyjść i wówczas...

— I wówczas?

— Mam ich w ręku. Skoro tylko się zjawią, ujawniam niebywałe zdumienie, mówiąc: — „Ależ panie, to nie pana wcale widziałam w Hawannie... Kalkucie... czy też Filadelfji! Musiał to być kto inny ,co nadużył pańskiego nazwiska... Jestem zrozpaczona z powodu tego nieporozumienia, tem bardziej, że prawdziwy Hernandez... sir Daniel.. czy też Tennison, jest nierównie więcej pociągający od tamtego". Pochlebia im to, pocieszają mnie, stają się przedsiębiorczy, ja odpieram atak, oni nalegają, wkońcu ja ulegam... I z chwilą, gdy to zrobię, odniosłam zwycięstwo i mogę być spokojna... W rzadkich tylko wypadkach nie zatrzymałam takiego pana dla siebie podczas całego jego pobytu we Francji...

Oto masz tajemnicę moją, moja droga. Prócz dyskrecji przyobiecać mi musisz, że nie napiszesz do żadnego z wybitnych cudzoziemców, nie poinformowawszy mnie o tem poprzednio, bowiem igrać nie można z przypadkiem. Powiedz, coby to było, gdybyśmy obie napisały jednocześnie do tego samego człowieka?

Musia obiecała wszystko, ... od niej żądano, rozpływała ... podziękowaniach i rozstała ... przyjaciółką, unosząc rado... dzieję. Po tygodniu wróciła ... siniaczoną twarzą i podbi... kiem. Na zdumione ind... Beatryczy jęknęła:

— Zrobiłam, jak mi ra... Napisałam list do Johna ... tera Broaks, umieszczone... liście wybitnych osob... przybyłych do „Concorde ... ce" z Chicago. Przyszedł do ... — wysoki, czerwony drab ... rzekł mi wściekłym tonem...

— Ach, to pani jesteś o... maskowaną kobietą, która ... nęła mnie do „speak-easy" ... by mnie przyłapano z ca... dunkiem koniaku? Jesteś ... ne zaangażowana przez ... dla złapania mnie w P... Masz nauczkę, ażeby ci się ... chciało szpiegostwa!

Zboksował mnie — ten ... i drapnął. Ładnie żeś mi ... dziła ze swojemi listami!

Beatrycza wypuściła kółk... mu z papierosa i westchnę... śliwie:

— Źle byłoby na świecie, ... by szczęście od czasu do cza... sprzyjało przedewszystkiem ... co na nie zasługują...

Tłum. L...

——:o:——

# SPORT

## [...]wa ruchliwe dni smętnego listopada.

### Kalendarzyk imprez sportowych.

Boks, piłka nożna i gry spor[...] oto gałęzie sportu upra[...]ne przez zawodników w [...] dzisiejszym i jutrzejszym.

Na pierwszy plan wysuwa się [me]cz ligowy Cracovia — ŁKS, [o] którym piszemy na innem [mi]ejscu.

Pierwszy dzień turnieju gier [spo]rtowych o puhar Triumfu [roz]poczyna się dzisiaj zawoda[mi] w siatkówkę i koszykówkę. Towarzyskie spotkania urzą[dzo]ne przez sekcję „Sokoła" na [...]ch pugilatorów w celach tre[nin]gowych przed występem na [...]nym Śląsku (7:12) zamkną [...]o program imprez sporto[wy]ch.

Szczegółowy terminarz im[pre]z wygląda jak poniżej:

**Sobota:**

**Gry sportowe.** Sala Gimn. [...]nieckiego, godz. 5 — pierw[szy] dzień turnieju o puhar; — [spotk]ają zespoły: siatkówka żeń[ska] Geyer — Triumf, HKS — [Ł]KS, koszykówka męska: Has[mo]nea — Geyer, IKP — ŁKS.

**Niedziela.**

**Piłka nożna.** Boisko WKS: [go]dz. 9.45 zawody o mistrz. kl. B: ŁKS II — Kaliski Klub Sportowy, godz. 11.30 zawody o mistrzostwo Ligi PZPN:

ŁKS Cracovia;

boisko Widzewa, godz. 11, zawody o mistrz. kl. C: Widzew III — Widzewska Manufaktura, boisko IKP, godz. 2, zawody o puhar klubów fabrycznych: I. K. P. — Kruschender.

**Boks.** W sali Sokoła (Emilji 7) o godz. 4 towarzyskie spotkanie czołowych pięściarzy naszego miasta.

* * *

Ligowe spotkanie ostatni raz w tym sezonie odbędą się w Krakowie (Wisła - Pogoń), we Lwowie (Czarni — Warta) i w Warszawie (Legja — Ruch).

* * *

O wejście do Ligi walczą: AZS z Lechją w Królewskiej Hucie i 82 pp z Legją w Brześciu.

* * *

O tytuł mistrza Polski w grach sportowych spotkają się drużyny: w Krakowie: Cracovia — Polonja (koszykówka męska) Cracovia — ŁKE (koszykówka żeńska), Cracovia — Pogoń (Katowice) w decydującym meczu w szczypiorniaka.

—:o:—

## Cracovia w Łodzi!

### Z ubiegłych lat...

[Gd]y wiadomo już o jaką stawkę [g]ra w dniu jutrzejszym Cra[covi]a w Łodzi, gdy znamy już [skł]ad Czerwonych, osłabiony [bra]kiem pary pierwszorzędnych [obr]ońców

**Cylla i Gałeckiego,**

[cof]nijmy wstecz i sprawdźmy, [co] mówi statystyka ubiegłych [o] rezultatach cyfrowych tych [me]czów.

Goście krakowscy mogą się [pos]zczycić dwukrotnie osiągnię[tymi] zwycięstwami Czerwonych [...]bie 7:1 i 8:0. W Łodzi jesz[cze] spotkania Białoczerwoni nie [wyg]rali. Raz uzyskali wynik 0:0 następnie ulegli w stosunku 1:2.

W r. b. w Krakowie łodzianie, grając z wielkim pechem ponieśli klęskę z minimalna różnicą goali 0:1. Zaznaczyć przytem należy, że goal ten

**padł z rzutu karnego,**

egzekutorem szczęśliwym strzelcem którego był obecny król strzelców ligowych — Kossok.

Jak widać z powyższego Cracovia w Łodzi nie posiada „tradycyjnych" szans na uzyskanie wygranej — oby i w dalszym ciągu łodzianie zdołali utrzymać tę tradycję.

—:x:—

## [M]ecz Ruchu z Warszawianką

### wydział gier ligi unieważnił ponownie.

—x:o:x—

## Sport w kilku słowach.

(—) Łódzki Lawn-Tennis [...] zgodnie z poleceniem P. [Z.] L. T. ułożył listę najlepszych [ten]isistów łódzkich, która [prze]dstawia się następująco: [Pano]wie: M. Stolarow, J. Sto[laro]w, Lunn i Stadtlender, pa[nie:] Richterówna, Posseltówna [...]erowa, Tietzenowa, pary: [...]cia Stolarow, Steinert — [...]n, Grohman — Mehle.

(—) W dniu jutrzejszym od[będ]zie się w Poznaniu spotka[nie] bokserskie między drużyną [...] i mistrzem Danji zespo[łem] Arthus Athlet Club. Jest to [najs]ilniejszy zespół jaki dotąd [gości]ono w Polsce.

(—) Zapowiedziana na nad[chod]zącą niedzielę konferencja [klub]ów ligowych w sprawie re[for]my rozgrywek o mistrzo[stw]o została przesunięta na [najbli]ższą sobotę, dnia 6 grudnia.

(—) Czynione są obecnie sta[rania] w kierunku utworzenia w [Łodz]i podokręgu hokejowego. [...] łódzkie kluby hokejowe [należ]ą do związku warszaw[skie]go. Istnieje możliwość u[two]rzenia w Łodzi podokręgu [hokej]owego tylko w tym wy[padk]u o ile Łódź liczyć będzie [conaj]mniej trzy zrzeszone w [zwią]zku zespoły.

(—) W związku z degradacją drużyny piłkarskiej ŁTSG. do klasy A, w dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie kierownictwa sekcji piłki nożnej Czarno-białych na którem zapadną uchwały co do dalszych planów sekcji piłkarskiej klubu. Jednocześnie ŁTSG. prostuje wszelkie pogłoski o rozwiązaniu sekcji footbalowej. Drużyna ŁTSG. będzie nadal brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu, przyczem skład dotychczasowy drużyny nie zostanie zmieniony.

(—) Cracovia założyła protest przeciw przegranej w Poznaniu z AZS. 27:29 w koszykówce i żąda przyznania 30:0 walcoweru, gdyż z winy organizatorów mecz rozpoczął się z 35-minutowem opóźnieniem.

### „POWSTANIE LISTOPADOWE".

Dziś o godz. 19-tej p. prof Jasiński wygłosi odczyt j. t. „Powstanie Listopadowe". Wstęp dla słuchaczy K. U. R wolny za okazaniem legitymacji, a dla wszystkich innych za opłatą 20 groszy.

Zewzględu na aktualny temat należy przypuszczać że szerokie masy naszego społeczeństwa przybędą na ten ciekawy odczyt.

## Czy turniej o puhar i mistrzostwo m. Pabjanic

### zostanie w bieżącym roku zakończony?

Wydział Gier i Dyscypliny Ł. Z. O P. N. na ostatniem swojem posiedzeniu uchwalił dalsze kontynuowanie przerwanych rozgrywek o puhar i mistrzostwo m. Pabjanic pod własnym protektoratem.

Powstały w łonie Komitetu Org. zatarg na tle nie dotrzymania umowy przez PKS. „Burza" załatwiono w ten sposób, że ukarano PKS. „Burza" grzywną zł. 10, którą winien wpłacić towarzystwom PTC. i Sokół

**w terminie 10-dniowym.**

Pierwsze zawody (rewanżowe) wyznaczone zostały pomiędzy PTC. — Burza na dzień 30 listopada r. b., godz. 11 rano na boisku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" przy ulicy Żeromskiego.

Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów i Tow. Gimn. Sokół uważają uchwałę tę za krzywdzącą dla siebie, załatwioną zdaniem ch tendencyjnie, na korzyść PKS. „Burza".

Ponieważ towarzystwa te zamknęły już sezon piłkarski w swoich drużynach piłki nożnej, przeto dalszy ich udział w turnieju jest

**wprost niemożliwy.**

Jak się dowiadujemy, prezydjum Zarządu Pabjanickiego Towarzystwa Cyklistów postanowiło nie wystawiać swojej drużyny na dzień 30 listopada, o czem powiadomiło Wydział Gier i Dyscypliny oraz występuje z protestem przeciwko uchwale Wydziału do PZPN. i Związku Związków Sportowych w Warszawie.

## Liga czeka...

### Niedzielne rozgrywki piłkarskie.

W rozgrywkach o wejście do Ligi pozostało jeszcze

**pięć tylko meczów.**

Narazie niewiadomem jest kto wejdzie do Ligi. Największe szanse posiada Amatorski K. S. (Król. Huta), który w dotychczasowych trzech grach stracił tylko jeden punkt. Nie grał on jednak wprawdzie ze swym największym rywalem, Lechją lwowską, a dwa mecze z Lechją, mogą zmienić szanse na korzyść tej ostatniej, która wprawdzie posiada 6 pkt., ale straciła już

**dwa punkty.**

Najbliższa niedziela przynosi właśnie spotkanie AZS-u z Lechją w Katowicach. Poza tem Legja poznańska której szanse na zdobycie pierwszego miejsca są już minimalne, grać będzie w Brześciu z 82 p. p.

## Odrzucony protest Ł. K. S.

Protest ŁKS. w sprawie meczu hazeny z AZS-em został odrzucony wobec czego AZS (Warszawa) zdobył jeden definitywny tytuł mistrza Polski w hazenie.

Sprawa zdobycia przez ŁKS. tytułu mistrza Polski w koszykówce kobiecej nie jest jeszcze przesądzona, gdyż protest AZS (Warszawa) w sprawie meczu z ŁKS-em ma duże szanse powodzenia, wobec czego mecz ten byłby powtórzony.

## Karsch w młynku Sztekera.

### Nowe zwycięstwo „Teodorka".

Z Poznania donoszą:

Szteker nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Dowiódł tego w walce z Karschem. Olbrzym z gór Harcu walczył

**niezwykle brutalnie.**

Podstawiał nogę, bił, wreszcie kopnął go tak silnie, że mistrz siadł.

Szteker zachował zimną krew, a nawet prosił arbitra, aby nie zwracał uwagi Karschowi za brutalną walkę, gdyż chce on doprowadzić walkę do końca.

Olbrzym z gór Harcu w dalszym ciągu za wszelką cenę chce schwycić Sztekera w swój dławiący nelson.

Wreszcie udało mu się to. Widownia zamarła. Nim zdołano się zorjentować, Szteker zakręcił młynka i — kropnął Karscha na obie łopatki.

Sztekerowi wręczono kwiaty i kilkakrotnie wzywano na ring. Karsch rycząc jak lew, zrejterował do garderoby.

—:0:—

## Walą się anteny

### na głowy przechodniów.

**Łódź, 29 listopada.** Od jednego z czytelników „Echa" otrzymaliśmy list, poruszający spawę

**zakładania anten radjowych.**

Otóż wielu radjoamatorów, pragnąc urządzić się tanim kosztem zakłada sobie prymitywne anteny, wykonując pracę tę niefachowo i niesolidnie.

Taka antena zagraża przedewszystkiem bezpieczeństwu przechodniów. Wystarcza silniejszy podmuch wiatru, aby pręt załamał się i spadł komuś na głowę. Że przypuszczenie takie nie jest gołosłowne, stwierdza poniższy wypadek:

Na przechodzącą jedną z ulic p. Mazurową spadła antena kalecząc jej

**dotkliwie głowę.**

Poszkodowanej musiano udzielić pomocy lekarskiej. Wypadków podobnych możnaby naliczyć więcej.

Pożądanem więc byłoby, aby posiadacze radjoaparatów umocowywali anteny solidnie, czego powinni dopilnować znów dozorcy domów.

—:o:—

### ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 30 listopada r. b. o godzinie 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, p. dr Lamentowski wygłosi odczyt na temat „O działaniu leczniczem lampy kwarcowej".

Wejście bezpłatne.

—xox—

## Obrazy i rzeźby

### w salach gmachu Geyerów.

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się otwarcie wielkiej wystawy malarstwa i rzeźby w salach gmachu Geyerów przy ulicy Moniuszki 2, I p. front.

Wystawę obsyłają najwybitniejsi artyści — plastycy łódzcy, znani chlubnie ze swej artystycznej twórczości i działalności, jako to artyści malarze: Finkelsztein S. i Hirszfang Ign. których wspólna ostatnio wystawa w Warszawie wywołała obfitość pochlebnych niezmiernie ocen oraz Kudewicz Bol. wytrawny dekorator sceniczny, nadto rzeźbiarze: Czeczott Al., twórca monumentalnych płaskorzeźb na szeregu gmachów i instytucyj, Kahane J. metaloplastyk, wystawiający równocześnie szereg prac w Berlinie i w Warszawie, wreszcie twórca pomnika Tad. Kościuszki w naszem mieście, rzeźbiarz wielkiej miary Miecz. Lubelski.

Protektorat nad wystawą objął Komitet honorowy, złożony z przedstawicieli władz, wybitnych osobistości świata obywatelskiego, tudzież reprezentantów całej prasy miejscowej oraz sztuki.

# ŻYCIE EKONOMICZNE.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.32, Nowy Jork 11.22, Paryż 285.50, Praga 376.85 — 378.85. Wiedeń 79.47 — 79.75, Zurych 57.85 — 57.85, Berlin 46.72 i pół — 47.12 i pół, telegraficzne wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.90 — 47.10.

### GIEŁDY ZAGRANICZNE.

**Londyn.** Notowania końcowe: Nowy Jork 20.36 i 7/8, Amsterdam 12.06, Berlin 20.36 i 7/8, Amsterdam 12.06 i pół, Bruksela 34.82 i 1/8, Włochy 92.80, Szwajcarja 25.07 i 1/4, Kopenhaga 18.15 i 5/8, Sztokholm 18.09 i 1/8, Oslo 18.16, Helsingfors 192.92 Wiedeń 34.49 Warszawa 43.32.

**Paryż.** Notowania końcowe: Londyn 123.60, Nowy Jork 25.45 i 3/4. Szwajcarja 493.

**Gdańsk.** Notowania końcowe: 100 złotych 57.65 — 57.79. Czek na Londyn 24.99 i pół, telegraf. wypłaty na Warszawę 57.64 — 57.78.

### BAWEŁNA.

**Liverpool.** 28. 11. Amerykańska. zamknięcie: listopad 5.58, grudzień 5.58, styczeń 5.63, luty 5.67, marzec 5.75, kwiecień 5.79, maj 5.87, czerwiec 5.91, lipiec 5.96, sierpień 5.99, wrzesień 6.02, październik 6.06, Loco 5.91.

**Liverpool,** 28. 11. Egipska, zamknięcie: listopad 8.32, grudzień 8.40. styczeń 8.17, marzec 8.28, maj 8.42, lipiec 8.56, wrzesień 8.69. Loco 9.35.

**Nowy Orlean,** 28. 11. Amerykańska zamknięcie: grudzień 10.47, styczeń 10.52, marzec 10.77, maj 11.02, lipiec 11.21, październik 11.36. Loco 10.22.

**Nowy Jork,** 28. 11. Amerykańska zamknięcie: grudzień 10.45, styczeń 10.59, Loco 10.55. Kontrakty: grudzień 10.47, styczeń 10.56, luty 10.67, marzec 10.80, kwiecień 10.93, maj 11.06, czerwiec 11.14, lipiec 11.23, sierpień 11.28, wrzesień 11.33, październik 11.41.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Warszawa,** 29. 11. Urzędowa Ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych za 100 kg. parytet wagon w Warszawie Żyto 19 i pół —19.75, Pszenica 27 i pół — 28 i pół. Owies jednolity 21 — 23. Jęczmień na kaszę 19 — 20, — browarny 24 i pół — 26, Mąka pszenna luksusowa 60 — 70, — 4/0 50 — 60, żytnia w. t. przepisowego 35 — 36, Otręby pszenne szale 16 — 17, — średnie 14 — 15, — żytnie 11 i pół — 12. Kuchy lniane 29 — 30, — rzepakowe 20 — 21 Groch polny jadalny 27 — 30. — Wiktorja 32 — 38, Koniczyna czerwona 180 — 230, — biała 300 — 400. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.



## Waluty, dewizy i akcje

### DOLAR SŁABY.

W przewidywaniu do słabego nastroju, panującego na poprzedniem zebraniu giełdy walutowej, ostatnie odznaczało się mocniejszą tendencją dla dewiz zagranicznych. Zapotrzebowanie nie dosięgło rozmarów średnich. Jedną z większych pozycyj w obrotach ogólnych stanowiły dewizy na Londyn. Zainteresowanie dla dolarów Stanów Zjednoczonych było nikłe.— Z trudnością sprzedawano nieduża partję dolarów po kursie ćwierć grosza niższym od wczorajszego. Dewizy na Paryż i Pragę

**pozostały bez zmiany,**

natomiast po kursach wyższych obracano pozostałemi dewizami. Dewizy na Nowy Jork i Kabel podniosły się o 0.01 gr. (na 1 dolarze), na Londyn — o pół gr. (na 1 funcie), Wiedeń — o 2 gr. oraz na Szwajcarję — o 3 gr. — Wieloma popularnemi dewizami tranzakcyj nie zawierano.

### POŻYCZKI PAŃSTWOWE PRAWIE BEZ ZMIANY. PRYWATNE LISTY ZAST. — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

W dziale papierów państwowych ożywienie było małe, obroty — ograniczone. Pożyczki państwowe (premjowe oraz 5 proc. Poż. Konwersyjna), z wyjątkiem o pół proc. mocniej, 5 pr. Konwersyjna Poż. Kolejowej żadnych odchyleń kursowych nie wykazały.— Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały nadal dotychczasowe, od dłuższego czasu nie zmieniające się kursy. Na polu prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja słabsza. Materjał okazał się zbyt obfity, w stosunku do zapotrzebowania 5 proc. i 8 proc. L. Z. m. Warszawy obniżyły się o pół proc., 7 proc. L. Z. Ziemskie (dolarowe) — o 1 proc., 10 proc. L. Z. m. Siedlec półtora proc. i wreszcie, w stosunku do notowanych 8 dni temu, 8 proc. L. Z. m. Łodzi — 3 i ćwierć proc. Wyjątek stanowiły 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, za które płacono o ćwierć proc. wyżej kursu wczorajszego. Po kursie niezmienionym obiegały tylko 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy. Z obligacyj m. Warszawy 6 proc. Pożyczka ostatnich emisyj zyskała na kursie pół proc.

### AKCJAMI — OBROTY MAŁE.

Aczkolwiek na zebraniu giełdy akcyjnej zauważyć było można pewne wzmocnienie niektórych akcyj, jednak zawarcie większych tranzakcyj napotykało trudności, gdyż strony wykazywały

**daleko posuniętą powściągliwość.**

Siłą więc rzeczy kursy uległy redukcji. Z akcyj bankowych interesowano się wyłącznie akcjami Banku Polskiego których kurs podniósł się o 25 gr. Z akcyj chemicznych Sole Potasowe, od pewnego czasu budzące większe zainteresowanie zyskały na kursie 2 zł Akcje Tow. Zakł. Chem. „Strem" notowano bez kuponu za 1928/1929 r. w wysokości 66 i dwie trzecie gr. (od akcji wart. nom. zł. 12.50 przestemplowanej na zł. 16.66 i dwie trzecie gr.). W grupie akcyj metalurgicznych po długich targach zakupiono akcje Modrzejowskie i Starachowice po kursach wczorajszych.

## Radjo-kącik.

### PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

**Niedziela:**

9.30 Nabożeństwo z kościoła na Woli w Warszawie.
11.30 Uroczysta zmiana warty w Belwederze.
11.58—12.00 Sygnał czasu.
12.00 Inauguracja zjazdu Historyków Polskich.
13.00—14.00 Poranek symfoniczny.
14.00—14.05 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
14.30—15.40 Aud. rolnicza z muzyką
15.40—16.00 Aud. dla dzieci.
16.10—16.30 Skrzynka pocztowa.
16.30—16.40 Płyty gramof.
16.40—16.55 Odczyt.
16.55—17.15 Płyty gramof.
17.15 „Wiad. przyj. i pożyteczne".
17.40—19.00 Koncert popul.
19.00—19.25 Rozmaitości.
19.25—19.40 Feljeton.
19.40—20.00 Kom. sport. i program na dzień nast.
20.00—20.30 Słuchowisko.
20.30—21.10 Koncert popul.
21.10 Kwadrans liter.
21.25—22.00 D. c. koncertu.
22.00—22.15 Feljeton
22.15—22.50 Duet wokalny
22.50—24.00 Kom. i muzyka taneczna.

**Katowice, niedziela 408,7 m.**

10.00 Nabożeństwo z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.
11.58—12.00 Sygnał czasu.
12.00—13.00 Inauguracja zjazdu Historyków Polskich.
13.00—14.00 Poranek symf.
14.00—14.20 Ks. Bol. Rosiński: — „Adwent".
14.20—14.30 Muzyka.
14.30—15.40 Aud. roln. z muzyką.
15.40—16.10 Transm. z Warsz.: audycja dla dzieci
16.10—16.30 Skrzynka poczt.
16.30—16.40 Intermezzo muzyczne.
16.40—16.55 Odczyt.
16.55—17.15 Koncert gramof.
17.15 Wiadom. przyjemne i pożyteczne.
17.40—19.00 Koncert.
19.00—19.25 „Bery i bajki śląskie".
19.25—19.40 Feljeton.
19.40—20.00 Rozmaitości.
20.00—20.30 Słuchowisko z Wilna.
20.30—22.00 Koncert popul. W przerwie kwadrans liter.
22.00—22.15 Feljeton.
22.15 Duety wokalne.
22.50—23.00 Kom. meteorol., komunikat sport., program na dzień nast.
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

**Königswusterhausen, niedziela**

8.50 Nabożeństwo i muzyka religijna.
11.00 Akademja robotnicza
11.45 Płyty gramof.
12.12 Akademja radjowa.
14.15 „Dla rodziców" Elisabeth Reichenbach: „Także dziecko ma prawo do taktu".
15.30 Koncert ork. cytrzystów.
16.05 „1000 o/o Jannings" — Munkefünke'a. Czyta autor.
16.30 Koncert orkiestry dętej.
18.00—18.40 Audycja ku czci Herrmanna Lönsa.
18.45—19.10 Albrecht Schaefler czyta własne utwory.
19.10—19.35 C. Hoffer-Reichenau: — „Raj ludzi i zwierząt w sercu Afryki".
19.35—20.00 „Die Princessin reitet" — nowela Iny Seidel.
Nast. koncert radjoork. i muzyka taneczna.

### TEATR MIEJSKI.

[...] i w poniedziałek wieczorem powtórzenie [kome]dji Rudolfa Osterreichera „Konto X". [W n]iedzielę o godz. 4 po południu po cenach [...]ych „Papa-kawaler".

### TEATR KAMERALNY

[Dziś] i jutro o godz 5 po południu po cenach [...] gr. do 4 zł, „Fotel 47". [Dziś] i w poniedziałek o godz. 9 wiecz. „Pan [Be]rthier".

### TEATR POPULARNY

[Dziś] o godz. 4 po południu i jutro, w niedzielę [...] w południe gorąco oklaskiwana przez na[szych] milusińskich efektowna, urocza, przepla[tana po]pisami choreograficznemi i śpiewami baj[ka „K]rólewna Śnieżka i 7 karłów". [...] wieczorem premjera komedji polskiej J. [...]wskiego „Nad polskiem morzem".

### [TEA]TR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr 295

[Dziś] o godz. 8.15 i jutro o godz. 4.15 po połu[dniu] 8.15 wieczorem Teatr Popularny w sali [...] występuje z premjerą słynnego dramatu historycznego osnutego na tle powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy" „Zbyszko i Danusia" w 8 odsłonach. Bilety do nabycia w kasie teatru.

**Przedstawienie dla dzieci.**

Jutro z powodu koncertu urządzonego przez koło sportowe firmy L. Geyera w godzinach rannych przedstawienie dla naszych milusińskich odbędzie się o godz. 1 w południe. Odegrana będzie pełna humoru, tańców i śpiewów fantastyczna bajeczka p. t. „Zaczarowana królewna" w 4 aktach Bilety do nabycia w kasie teatru.

### TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR"

Ostatnie dni widowiska pod nazwą „Z ust do ust" ściągają co wieczór publiczność. Codziennie odbywają się w pełni próby nowej rewji pióra M. Hemara, K. Toma, Szer-Szenia, T. Stacha i K Brzeskiego pod nazwą „To trzeba zobaczyć".

### TEATR SZKOLNY W GIMN. IM. BOLESŁAWA PRUSA W ŁODZI.

Z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego odegrana zostanie staraniem koła literackiego uczniów gimnazjum im. Bolesława Prusa, dnia 29 i 30 listopada r. b. w sali gimnazjum przy ul. Narutowicza 58 „Noc Listopadowa" Stan. Wyspiańskiego". Reżyserja prof. A. Jamroża. Początek o godz. 17-ej.

### KONCERT CHÓRÓW „LUTNI".

Ddnia 7 grudnia r .b., o godz. 4-ej po południu w sali Filharmonji Biblioteka Polskiej Y.M.C.A. organizuje koncert z łaskawym współudziałem chórów „Lutni" pod dyr. p. Charuby. W koncercie biorą udział wybitni soliści naszego miasta. Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na cele biblioteki.

### MASZYŃSKI I CHÓR DANA W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 7 grudnia o godz. 12 w poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim poranek, którym udział przyjmą: Marjusz Maszyński komik teatrów Szyfmanowskich. Obok świetnego artysty ukaże się W. Nobisówna, pieśniarka i tancerka warszawskiego „Qui Pro Quo" oraz najlepsi rewelersi polscy znani z „Qui pro Quo", radja i płyt gramofonowych—chór Dana, który poza niezmanem zupełnie w Łodzi piosenkami wykona przeboje takie jak: „Pamiętam twoje oczy", „Nasza jest noc" „Pijackie tango", „Wikta, czy to ty?" i wiele wiele innych. Bilety sprzedaje od kilku dni kasa zamawiań, Piotrkowska 74.

# KLUB TĘGICH ŻOŁĄDKÓW.

## Uczty „stukilogramowców".

Za czasów pierwszego cesarstwa w Montorqueil w słynnej restauracji Filipsa, pod zarządem Pascala, dawnego szefa Jockey Klubu co sobota, o godzinie 6 wieczór zbierali się członkowie

**klubu tęgich żołądków**

i urządzali ucztę, która trwała 18 godzin.

Podczas tej uczty kulinarnej było zwyczajem na początek podawać maderę, rybę turbot, wołową polędwicę, pieczeń cielęcą łososia, pulardy, kurczęta, kremy, sorbety i torty — do tego stary burgund po 6 butelek na osobę.

Od południa do 6 rano podawano herbatę, zupę żółwiową, potrawkę z kury, kwiczoły w whisky, jako wino — trzy butelki bordo na osobę.

Nareszcie od 6 do 12 następował trzeci i ostatni akt uczty, więc zupa cebulowa, ciastka, szampan, kawa i likiery. Na szczęście członkowie klubu tęgich żołądków mogli wypoczywać przez

**resztę tygodnia.**

W 1893 r. w Grenoble pewien p. Trillot, ważący 110 klg. założył klub „stukilogramowców", którego był prezesem.— Każdy z członków płacił zgóry pewną sumę, od której przysługiwała mu pewna zniżka w wysokości 5 proc. od każdego klg. ponad 100 żywej wagi.

U wejścia do restauracji

**znajdowała się waga**

dla sprawdzenia, ile kilogramów przybyło lub ubyło każdemu z członków klubu.

Słynny był również klub gastronomów, w którym pewien p. Dubugne urządził prawdziwy koncert obżarstwa, pochłaniając w ciągu 20 godzin

**40 klg. wołowiny,**

3 puszki konserw i 4 olbrzymie placki z konfiturami.

Na zakończenie warto wspomnieć o wydanym przed 25 laty bankiecie w Excentric Club w Filadelfii.

Na owym bankiecie obok członków klubu i zaproszonych gości zasiadły świnki, koty, kury gęsi i t. d., dzieląc z ludźmi smaczne dania.

—:o:—

# Lekkomyślna żona kelnera.

## Wolała zdradliwe zabawy, niż spokój domowego ogniska.

Straszliwe są odmęty i bezdroża duszy ludzkiej. Świadczy o tem potworny czyn 38-letniego Paryżanina, kelnera Franciszka Arnoulda, który chcąc się zemścić na żonie za zdradę małżeńską przy pomocy weronalu uśmiercił 3-letniego syna, Gastona.

Bliższe szczegóły tej zbrodni, budzącej obecnie w Paryżu wielkie zainteresowanie, są następujące:

Franciszek Arnould, dość dobrze sytuowany kelner, ożenił się przed siedmiu laty z ubogą dziewczyną, córką tokarza, 19-letnią wówczas Marją Pellis... Małżeństwo nie było szczęśliwe z powodu różnicy usposobień małżonków. On — spokojny, zrównoważony, kochający cichy rozkosze ogniska domowego, ona — lekkomyślna, namiętna, nieokiełznana, łaknąca

**zabaw i rozrywek.**

Zdawało się... że dziecko wprowadzi wreszcie harmonję w ich pożycie. I tak też jakiś czas było. Marja, zajęta dzieckiem, uspokoiła się, ale gdy chłopak podrósł, dawny temperament wybuchł z nową, szaloną siłą.

Wreszcie pewnego dnia oświadczyła Marja mężowi, że dłużej z nim żyć nie może, gdyż znalazła człowieka, który zapewni jej byt beztroski, pełen przepychu i zbytku. Napróżno błagał i prosił nieszczęśliwy człowiek, postanowienie egoistki było nieugięte. Odeszła w kilka dni później, pozostawiwszy list, w którym prosiła, aby mąż zaopiekował się dzieckiem, którego narazie wziąć z sobą nie może, gdyż krępowałoby ją...

Biedny, opuszczony człowiek znalazł się

**w położeniu okropnem.**

Wówczas niewiadomo, jaki szał go opętał, dość, że dał dziecku znaczną dozę weronalu, aby śmiercią ukochanego syna ugodzić w samo serce niegodziwą kobietę.

Dziecko rzeczywiście zmarło, a morderca powędrował do więzienia.

Proces odbędzie się niebawem.

## Silna piąstka.



Żebyś był nawet mężczyzno
z żelaza, albo z kamienia,
przy boku pięknej kobiety
w sercu uczuwasz drżenia...

Cyklop, Giganty, Herkules
czy Ursus - chłopy jak snopy
na jedno ocząt mrugnięcie
kładli się plackiem pod stopy.

Gdyby tak każdy nieboszczyk
w trumnie otwarte miał oczy,
na widok ślicznej niewiasty
Ożyje nagle i skoczy...

Ani monarcha... dyktator,
wierzcie w znamienne te słowa,
na ma tej władzy co słabsza
rodzaju ludzkiego połowa. Rom.

# Upór męski jest dowodem siły—

# UPÓR KOBIECY OZNAKĄ SŁABOŚCI

## O czem w małżeństwie wiedzieć należy.

Upór zawsze uważać należy za cechę ujemną. Pomimo to uważa się go u chłopców za dowód charakterystyczny niedojrzałej jeszcze męskości, gdy u dziewcząt upatruje się w nim poprostu wadę. Pochodzi to stąd że upór u mężczyzn

**jest cechą świadomą,**

a u kobiet — nieświadomą. Upór męski jest przesadną samodzielnością, która z biegiem lat, przy dojrzalszych poglądach, normuje się sama przez się i zawsze pozostaje w zgodzie ze świadomemi celami mężczyzny. O ile cele te są doniosłe, upór staje się wybaczalny i jest rzeczą stwierdzoną, że

**wielcy ludzie**

w dzieciństwie swem przeważnie odznaczali się uporem.

Upór kobiecy zaś z natury rzeczy jest destrukcyjny, bowiem w większości wypadków znajduje się w sprzeczności z istotnemi dążeniami jej duszy. Upór prowadzi kobiety

**do czynów nieobliczalnych,**

niezgodnych z jej właściwym charakterem, a dany jej jest jako broń pierwotna wobec wrodzonej uległości jej natury.

Orzeczenie to bynajmniej nie ma na celu wykazania niższości kobiety, a tylko jej odrębności bowiem i upór kobiecy, przy odpowiedniej kulturze ducha staje się cechą dodatnią, dozwalającą na wzniesienie się do najwyższego szczebla siły charakteru i energji.

Naogół jednak upór męski jest wyrazem siły, a upór kobiecy dowodem jej słabości.

W każdym wypadku jednak w duszy ludzkiej znajdują się biegunowo sprzeczne cechy, potrzebne dla rozwoju indywidualności człowieka.

Gdyby kobiety nie posiadały broni w swym uporze, ulegałyby każdemu wrażeniu, ale i najbardziej energiczni mężczyźni w podświadomych skrytkach duszy posiadają cechy, co najmniej tak pierwotne, jak wrodzony upór kobiecy.

Mądre kobiety znają tę „zniewieściałą" stronę duszy mężczyzn i wiedzą, jak nią kierować.

Psychoanalitycy zwą tę cząstkę duszy mężczyzny: „anima", gdy natomiast upór kobiecy przezwali „animus". Mężczyzna w swej „animie"

**jest sentymentalny i bezradny,**

jak dziecko, lecz podrażniony w niej przez upór kobiecy—„animus" staje się nieopanowany, zapalczywy, podlegając ślepym afektom.

W dzisiejszej dobie te zobopólne cechy charakterów ścierają się coraz ostrzej i jest to przyczyna niejednego nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Przedewszystkiem mężczyźni dzisiejsi zapomnieli o tem, że do nich należy zadanie

**pokierowania łodzią małżeńską**

w ten sposób, by nie budzić w kobiecie rozjątrzenia, przymusowego uporu dla własnej obrony. Z drugiej strony kobiety widząc że cele życiowe mężczyzny nie mają polotu, uważają go częstokroć tylko za maszynę do wytwarzania pieniędzy i niejeden mężczyzna bezwzględny w interesach, w domu ulega upartej żonie i córkom.

Utrzymanie linji uporu na należytym poziomie jest wahadłem na zegarze wspólnego pożycia.

# F.lmy o szerokiej taśmie.

## Burzliwe posiedzenie wytwórców amerykańskich.

Przed trzema dniami odbyło się w Nowym Jorku bardzo burzliwe posiedzenie wytwórców amerykańskich, którego głównym tematem była sprawa filmów o

**szerokiej taśmie.**

Jak dotychczas bowiem właściciele kina byli zupełnie zdezorjentowani, mając do czynienia z filmami o różnej szerokości. — Każda wytwórnia miała swój własny system i inną szerokość filmu. Chodziło więc o wprowadzenie jednolitej szerokości. Po długich debatach postanowiono przyjąć jako obowiązującą dla wszystkich wytwórców taśmę o szerokości 50 mm., czyli dwa razy szerszą od obecnej. Zastosowanie tej taśmy, węższej od dawniej projektowanej, umożliwi instalację nowej aparatury w większej ilości kin.

Ta uchwała odegra rolę epokową w dziedzinie filmu. Oznacza ona narodziny nowej rewolucji w postaci filmów o szerokiej taśmie. Liczyć się więc należy, że i nasze kina w ciągu roku powoli zaczną stosować ten wynalazek u siebie, tem bardziej, że wobec tej uchwały spodziewać się należy zaniechania realizacji filmów na taśmie normalnej. Przykra to wiadomość niestety dla naszych kin.

—:0:—

*Per-emthu—*

# księga zmarłych.

## Pośmiertna spowiedź Egipcjan.

W tych dniach depesze doniosły o bliskim końcu prac wykopaliskowych w grobowcu faraona Tutankhamena, których ukoronowaniem będzie wydobycie cennych tablic z cytatami „Księgi Zmarłych".

Ponieważ t. zw. „Księga Umarłych" jest jednym z najciekawszych dokumentów staro-egipskich, podajemy niżej garść szczegółów o tej zdobyczy.

Księgą „Umarłych" nazwali ją dzisiejsi badacze, ponieważ kapłani egipscy

**wkładali ją do trumien**

ku pożytkowi zmarłego. Nikt żywy — poza kapłanami oczywiście — nie był godny, by ją czytać.

Niezwykła ta księga, były to proste tablice, zawierające

**najważniejsze wtajemniczenia**

wiedzy tajemnej i pouczenie,— jak zachowywać się po śmierci i co odpowiadać na sądzie Ozyrysa, przed którym stawał każdy zmarły.

W księdze wskazana jest spowiedź, jaką przed bogami odbywał duch zmarłego. Spowiedź polegała nie na mówieniu swych win, lecz na wyliczeniu, czego się nie zrobiło i jakich grzechów się nie popełniło.

Np. nie kradłem, nie odjąłem mleka od ust niemowlęcia i t. p.

Jeżeli dusza była czysta łączyła się z Ozyrysem, jeśli nie— musiała powracać, aby powtórnie rodzić się na ziemi w postaci ludzkiej lub zwierzęcej, co zależało od wagi grzechu.

„Księga Zmarłych" — Per-em-thu — wykazuje między innemi, że Mojżesz czerpał przykazania dla żydów z tradycyjnych ksiąg kapłańskich Egipcjan; wszystkie bowiem z 10-iu przykazań mojżeszowych znajdujemy wśród „Księgi Zmarłych"

—:o:—



Co nas po pracy rozweseli

**Wieczorne rozrywki Łodzi**

Teatr Miejski: — Konto X.
Teatr Kameralny: — pop. Potop wiecz. Pan Lamberthier.
Teatr Popularny: — pop. Królewna śnieżka i 7 karłów, wiecz. Nad polskiem morzem.
Teatr Popularny (w sali Geyera): — Krzyżacy.
Apollo: — Pierwsza miłość Kościuszki.
Dobry Wieczór: — Z ust do ust.
Bajka: — Czterech djabłów.
Casino: — I Wieczny płomień. Trzech chrzestnych ojców.
Corso: — I Królewski jeździec. Bagażony Nr. 13.
Capitol: — Senor Americano.
Czary: — Express szkocki.
Luna: — Simba król puszczy.
Grand-Kino: — Król żebraków.
Kameleon:—Szukasz szczęścia na chwilę.
Mimoza: — Arka Noego.
Odeon: — Pierwsza miłość Kościuszki.
Oświatowy: — Dla dorosł. Judyta Holofernes. Dla młodz. Chłopiec Flandrji.
Palace: — I. W szponach djabła. II. Warjat na wolności.
Przedwiośnie: — Katarzyna I.
Resursa: — Gwiaździsta eskadra.
Splendid: — Neapol, śpiewające miasto.
Wodewil: — Ja chcę na płótno.
Zachęta: — Ciernie losu.

—::-::—

**WINSZUJEMY.**

Jutro: Andrzejowi.
Wschód słońca 7.18
Zachód — 3.29.
Długość dnia 8.09.
Ubyło dnia 8.23.
Tydzień 48.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.